

ISSN 2080-0878

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331

REKLAMA

tel. 516 836 355

Tanie Dachy
Jabłonowo

sprzedaż - pomiar - montaż

• Dachy • Rynny • Akcesoria
• Garaże • Okna
• Obróbki blacharskie**WĄBRZEŻNO****Prawdziwy nauczyciel**
i wychowawca

str. 2

REGION**Przedstawiali pomysły**
na gospodarkę

str. 3

REGION**Monika Kalinowska:**
„Uczciwość, ciężka
praca, dobre serce”

str. 5

CZWARTEK

21 WRZEŚNIA 2023

ISSN: 2080-0878

2,99 zł

w tym 5% VAT

nr 38/2023 (752)

CWA**TYGODNIK REGIONU WĄBRZESKIEGO****Za drogie garaże?**

WĄBRZEŻNO ➤ Właściciele garaży na Osiedlu Niepodległości mają sporo zastrzeżeń dotyczących swoich nowych nabytków. Sprawa dotyczy gotowych garaży murowanych przy ulicach Legionistów, Pruszyńskiego i Hallera



W ofercie zakupu „domku” dla auta była cena – do 40 tys. zł., tak twierdzą właściciele garaży. Termin oddania do użytku był pierwotnie ustalony na wrzesień i grudzień 2022 r., w zależności od lokalizacji. Ostatecznie klucze do tych nieruchomości otrzymali nabywcy garaży w kwietniu br., po wpłacie 45 tys. zł, z zastrzeżeniem, że będzie trzeba je opróżnić w czasie odbioru technicznego.

– Około 2 tygodnie temu dostaliśmy informację, że mamy opróżnić garaże, bo będzie odbiór techniczny. Tak też

zrobiliśmy i liczymy na rychłe podpisanie aktów notarialnych, co miało nastąpić, według wcześniejszych informacji, do 15 września br. – informują zainteresowani.

Wpłaty do Spółdzielni Mieszkaniowej w Wąbrzeźnie zostały wniesione ponad rok temu. W międzyczasie wymieniono kostkę przed garażami, bo miejsce to stało się samowolnym parkingiem, chętnie używanym przez kierowców.

– Mamy obawy, że 45 tys. zł za garaż to nie wszystko. Cena wydaje nam się bardzo wygóro-

wana, bo aktualne oferty w internecie są różne, a nie wiadomo jeszcze, kto poniesie koszty aktów notarialnych, przyłączy mediów czy jakichkolwiek innych, które zostaną przedstawione w ostatniej chwili – mówi kolejna potencjalna właścicielka garażu.

– Zauważyliśmy też wyznaczone miejsce do parkowania dla osoby niepełnosprawnej z oznaczeniem rejestracyjnym pojazdu. Jeśli można w ten sposób zapewnić sobie stałe miejsce do parkowania, to warto rozważyć rezygnację z garażu za tak duże pieniądze – informują okoliczni mieszkańcy.

Zainteresowani sprawą postanowili uzyskać szczegółowe informacje odnośnie ostatecznej ceny nabytku, gdyż uznali, że być może zawiera koszt wymiany kostki brukowej zniszczonej przez parkujące tam samochody. Niestety odmówiono im tego rodzaju informacji i przez prezesa spółdzielni, i przez księgowość tej jednostki – tak twierdzą spółdzielcy. My poprosiliśmy o komentarz prezesa spółdzielni Mariana Chrostowskiego.

dokończenie na str. 2**Wąbrzeźno****Pomógł okraść własnego dziadka**

Dzięki dociekliwości i zaangażowaniu dwóch policjantów wydziału dochodzeniowo-śledczego wąbrzeskiej komendy zatrzymane zostały trzy osoby. Jedną z nich był wnuk pokrzywdzonego.



Zdarzenie miało początek w minionym tygodniu, kiedy do wąbrzeskiej komendy policji przyszedł 75-letni mężczyzna, aby zgłosić zagubienie karty do bankomatu. Senior był przekonany, że zostawił ją w bankomacie podczas ostatniej wypłaty gotówki i chciał tylko ją zablokować. Policjanci przyjmujący zawiadomienie postanowili jednak przyjrzeć się tej sprawie.

Potwierdzili fakt ostatniej wizyty pokrzywdzonego przy bankomacie, jednak jak się okazało przy użyciu jego karty doszło do kolejnych wypłat w innych miejscach na terenie miasta na łączną kwotę 1100 złotych. Policjanci natychmiast podjęli działania w tym zakresie, dokonali przeglądu wielu nagrań z monitoringu, ustalili świadków mających wiedzę na ten temat. W wyniku ich działań udało się odtworzyć cały

przebieg zdarzeń, ustalić czworo sprawców i zatrzymać troje z nich.

– Policjanci ustalili, że senior nie zostawił karty w bankomacie, a został okradziony przez 27-letnią partnerkę swojego wnuka. 26-latek znał kod PIN karty swojego dziadka, dzięki czemu mogli oni dokonywać wypłat. Jak się okazało, wnuk zlecił to również swojemu 39-letniemu koledze i 22-letniej koleżance – podaje Komenda Powiatowa Policji w Wąbrzeźnie.

Troje z nich usłyszało zarzuty dokonania kradzieży z włamaniem. Dodatkowo 27-latek odpowie jeszcze za kradzież samej karty. Najmłodsza ze sprawczyń zdążyła opuścić kraj, jednak nie uniknie odpowiedzialności za współudział w tym procederze. Grozi im do 10 lat więzienia.

(ak), fot. ilustracyjne

Prawdziwy nauczyciel i wychowawca

WĄBRZEŹNO ▶ 9 września 2023 roku zmarł Henryk Karbowniczek. Urna z prochami została złożona do grobu na cmentarzu parafialnym w Gdyni-Orłowo w dniu 16.09. br.



Oprócz rodziny i znajomych są pogrążeni w żalu także byli uczniowie. Henryk Karbowniczek był wieloletnim nauczycielem w Liceum Ogólnokształcącym w Wąbrzeźnie. Sporo roczników tej szkoły zachowało go w szczególnie dobrej pamięci. Prowadził lekcje fizyki i był wychowawcą w przyszłolnym internacie. Była uczennica i mieszkanka internatu z tamtych lat mówi:

– To był powszechnie lubiany nauczyciel i wychowawca. Tak prowadził zajęcia lekcyjne, że nawet niechętnych przedmiotom ścisłym uczniów potrafił na tyle zainteresować, że byli w stanie uzyskać dobre oceny z tego trudnego przedmiotu. Zajęcia z profesorem Karbowniczkiem odbywały się bez strachu i stresu, co w dawnych latach nie było powszechne. Nigdy nie krzyczał, spokój w każdej sytuacji był cechą charakterystyczną profesora Henryka Karbowniczka. Jako wychowawca w internacie służył zawsze pomocą i radą w naj-

bardziej trudnych sprawach. Traktował nas wszystkich jednakowo i z pełnym zrozumieniem. W każdej sytuacji można było zwrócić się do niego o pomoc. Człowiek otwarty i mający szczególną umiejętność przełożenia konfliktowych sytuacji w żart, który wszystkich rozbrajał i wszystko wracało do normy. Anegdota, która wiąże się z byciem w internacie pod pieczę prof. Henryka Karbowniczka to sytuacja związana ze wspólnym pochłanianiem lodów – w tamtych czasach chodziło o kostki „Igloo” – chyba jedyne dostępne, za to wyjątkowo ocieplające stosunki międzyludzkie – wspomina była uczennica LO w Wąbrzeźnie.

Kolejne wspomnienie jest związane z wakacjami.

– Byłam uczestniczką obozu wędrownego po południowej Polsce pod opieką Henryka Karbowniczka i Marka Sosińskiego, nauczycieli mojej szkoły. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku taki wyjazd miał

sens. Nie kosztował zbyt dużo, a i rodzice chętniej wyrażali zgodę na wyjazd, wiedząc, kto sprawuje pieczę. Obaj nauczyciele cieszyli się szacunkiem rodziców dorastających dzieci, więc łatwiej było uzyskać zgodę rodziców na wakacyjne przygody. Wędrówki z plecakami po szlakach, pobyty w schroniskach, przygotowywanie wspólnych posiłków, to teraz są wspomnienia dobrej integracyjnej pracy pedagogicznej i wychowawczej naszych opiekunów. Poznawanie zakątków kraju, uczenie się współdziałania w grupie było istotnym elementem przygotowania do dorosłego życia. Zapamiętam profesora na zawsze jako dobrego człowieka o wysokiej kulturze osobistej, troskliwego opiekuna i fenomenalnego nauczyciela – wyznaje nasza rozmówczyni.

Była uczennica Anna twierdzi, że zdarzyło się, iż była niezbyt dobrze przygotowana do lekcji...

– Wywołana do odpowiedzi byłam bardzo zdenerwowana i spodziewałam się złej oceny. Profesor słuchając mojego duktania, powiedział, że bym się uspokoiła i uzupełniła wiadomości oraz zgłosiła się gdy będę gotowa. Już dawno temu nauczał młodzież, a nie karał za przytapanie na nieprzygotowaniu do zajęć – dodaje Pani Anna.

Profesor Henryk Karbowniczek pozostanie w pamięci byłych uczniów jako bardzo dobry nauczyciel i wychowawca, a przede wszystkim wspierał człowieka.

B. Walas, fot. ilustracyjne

Powiat

Wysoka kukurydza stwarza zagrożenie?

Zdejmijcie nogę z gazu i jedźcie dużo wolniej niż pozwalają znaki, bo o nieszczęście łatwo! Jeden z naszych Czytelników, jeżdżący zawodowo drogami wiejskimi, podzielił się swoimi uwagami na temat niebezpieczeństwa związanego z wysoką roślinnością.

– Jechałem z Wąbrzeźna do Brodnicy i zaraz po minięciu miejscowości w gminie Dębowa Łąka czekałem się, żeby wyprzedzić bus, który jechał z prędkością poniżej 60 km/godz. Pomyślałem, że szuka adresu jakiegoś gospodarstwa i dlatego jedzie tak wolno. Nie mogłem wyprzedzić go przy pierwszej okazji, bo znaki informowały o zakrętach, więc i słabej widoczności pojazdów nadjeżdżających z przeciwka. Dzięki temu uniknąłem przykrego zdarzenia, które mogło się zakończyć nawet tragicznie. Jechaliśmy drogą, którą okalały pola wysokiej kukurydzy. Nagle zapaliły się czerwone światła auta jadącego przede mną, więc nacisnąłem hamulec, spodziewając się, że kierowca samochodu poprzedzającego będzie zaraz skręcał w drogę dojazdową do pobliskiego gospodarstwa. Jakież było moje zdziwienie, gdy przez drogę przebiegło całe stado jeleni, saren – dla mnie zwierząt leśnych, gdyż nie jestem znawcą dzikiej zwierzyny. Widocznie kierowca pojazdu poprzedzającego dostrzegł ruch w wysokiej kukurydzy i zachował szczególną ostrożność, ratując mi tym samym może i życie. Gdybym zdążył go wyprzedzić zaraz za Niedźwiedziem, to zapewne nie byłbym w stanie opowiedzieć teraz o tej sytuacji na drodze. Więcej szczęścia niż rozumu – dopowiada nasz rozmówca i dzieli się kolejną opowieścią.

– Bardzo podobnie było na

drodze wśród lasów pomiędzy Czystochlebem i Ryńskiem. Tym razem nie kukurydza, a ściana roślinności leśnej uniemożliwiła zauważenie kilku dzików, które mając sobie za nic ruch drogowy, postanowiły przejść przez szosę. W krótkim czasie, dwa razy z rzędu uniknąłem nieszczęścia. Wiadomo, że znaki drogowe informują o możliwości napotkania zwierząt leśnych, ale przy zbyt dużej prędkości, nawet zgodnej z przepisami, nie da się uniknąć bliskiego spotkania, co i dla zwierząt, i aut, a tym bardziej nas samych może być bardzo przykre – ostrzega po raz kolejny nasz Czytelnik.

W całym powiecie wąbrzeskim jest duży obszar zajęty pod uprawę kukurydzy. Produkty z tego zboża goszczą na naszych stołach bardzo często i są ogólnie doceniane. Kolby kukurydziane mają szczególny smak. Płatki z tego zboża są w codziennym użytku i znajdują uznanie wśród dzieci jak i dorosłych konsumentów. Jednak wysoka, krótko przed zbiorem, kukurydza ogranicza widoczność i należy wziąć to pod uwagę, tym bardziej że stanowi doskonałe żerowisko dla zwierząt. Trudno im się dziwić, że korzystają z pełnowartościowej stołówki podczas swoich wędrówek. Lasów w powiecie też nie brakuje, więc zgadzamy się z naszym Czytelnikiem, że ostrożności nigdy za wiele.

B. Walas

Wąbrzeźno

Za drogie garaże?

dokończenie ze str. 1

– Garaże zostały postawione przed zimą 2022 r., ale przyłączenie mediów spowodowało opóźnienie z ich oddaniem. Choćby przyłącze energetyczne jest realizowane w terminie do 14 miesięcy. Podpisanie aktu notarialnego może mieć miejsce po odbiorze przez nadzór budowlany, który ma 21 dni na sformułowanie odpowiedniego dokumentu. W najbliższym cza-

nie będzie odbiór garaży na byłym boisku tego osiedla. Trwają prace związane z podziałem geodezyjnym tego terenu. Wzrost ceny garażu wynika między innymi z inflacji. Zainteresowani garażami wpłacili przedpłaty w wysokości 70-75% wartości przedmiotu kupna. Są to gotowe, murowane pomieszczenia wysokiego standardu i chociaż nieocieplone, mają zaletę, że ich wielkość to 3 na 6 m mierzona

wewnątrz. W sprawie parkowania przed garażami to problem zostanie definitywnie rozwiązany, gdy właściciele dostaną klucze do swoich nabytków i zostaną wprowadzone odpowiednie oznakowanie. Co do wymiany kostki brukowej to sprawa związana jest z budową podjazdów do nowych garaży i łączy się z podjazdami do starych garaży. W tym drugim przypadku naprawiono nawierzchnię zniszczoną

przez lata użytkowania przy okazji robót przy nowych garażach. Jeden właściciel zrobił naprawę nawierzchni we własnym zakresie i jest to jego sprawa. Co do miejsca parkowania dla osoby niepełnosprawnej z numerem rejestracyjnym auta, wiąże się to z trudną sytuacją rodziny dziecka, które trzeba było niekiedy przenosić na duże odległości. Dlatego podjęto decyzję o takiej rezerwacji. Starłem się to wszystko wyjaśnić osobom, które mnie o to pytały – podaje prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Wąbrzeźnie Marian Chrostowski.

45 tys. zł to niemała kwota

za garaż. Nic dziwnego, że potencjalni właściciele mają szereg pytań w tej sprawie. W każdej spółdzielni jest rada nadzorcza, która składa się z osób wybranych na walnych zebraniach, które przyjęły na siebie obowiązek reprezentowania mieszkańców dających im ten mandat. Zapewne kilku członków rady występuje w imieniu spółdzielców z Osiedla Niepodległości. Należy domniemać, że sprawa jest im znana i zrobią wszystko, żeby konfliktowe garaże przestały takimi być w najbliższym czasie.

**B. Walas
fot. nadesłane**

Przedstawiali pomysły na gospodarkę

REGION ▶ Temat gospodarki oraz jej wizji w wydaniu partii Szymona Hołowni Polska 2050 zdominował konferencję prasową, która odbyła się w ubiegłym tygodniu Toruniu



– Czas zacząć wspierać przedsiębiorców i osoby pracujące – mówił Marcin Skonieczka, kandydat na posła partii Szymona Hołowni Polska 2050 i lider ugrupowania w naszym województwie.

Jak wskazywali działacze partii Szymona Hołowni Polska 2050, podczas trwającej kampanii wyborczej partii składają obietnice, które mają przekonać wyborców. Według nich często są one bardzo populistyczne, a ponadto żadna z partii nie podaje źródeł finansowania swoich pomysłów. – Dla nas najważniejsza jest gospodarka, to na niej powinniśmy się skupić. Musimy uwolnić potencjał osób pracujących i przedsiębiorców, aby nasza gospodarka mogła się rozwijać – przekonywał Marcin Skonieczka, wyborca „Dwójka” na liście Trzeciej Drogi w okręgu toruńskim.

Marcin Skonieczka podkreślał, iż na całym świecie dobrobyt bierze się z pracy. – Nie może być tak, że osoby, które cały dzień leżą na kanapie i nic nie robią, są wspierane bardziej przez państwo niż osoby pracujące, czy przedsiębiorcy. Czas to zmienić. Polska potrzebuje „silników”, które pobudzą gospodarkę. Jednym z nich są inwestycje. Dzięki nim można obniżyć inflację. Obecnie mamy jeden z najniższych wskaźników poziomu inwestycji w Unii Europejskiej. Za nami są tylko Grecja i Bułgaria – tłumaczył Marcin Skoniecz-

ka w czasie spotkania z dziennikarzami.

A jakie pomysły ma partia Szymona Hołowni Polska 2050? – Jednym z pomysłów, dzięki którym chcemy ożywić gospodarkę, są inwestycje w zieloną energię. Chcemy być liderem w jej produkcji. Zapewni to naszym przedsiębiorcom i mieszkańcom tanią energię, która jest podstawą prowadzenia działalności gospodarczej. Tania energia zapewni konkurencyjność naszej gospodarce – przekonywał Marcin Skonieczka.

Partia Szymona Hołowni ma ponadto w swoim programie postulat, aby każdy obywatel mógł w łatwy sposób, przez internet kupować energię bezpośrednio od prywatnych właścicieli farm. Kolejnym pomysłem ugrupowania Polska 2050 na pobudzenie gospodarki jest rozwój budownictwa.

– Zależy nam na udzieleniu wsparcia tym, którzy będą chcieli budować mieszkania. Kluczową kwestią jest uwolnienie obrotu ziemią w polskich miastach. Chcemy pomóc gminom w uzbrojeniu gruntów, które mają być przeznaczone pod budowę mieszkań – zapewniała z kolei kandydatka na posłankę Karolina Rucińska. Natomiast Arkadiusz Jąkałski mówił o wspieraniu studentów. – Młodzi ludzie powinni mieć możliwość wynajęcia akademika za złotówkę. Nie jest to jednak rozdawanie pieniędzy. Traktujemy to jako inwestycję.

Zdobyte przez młodych ludzi wykształcenie zaowocuje tym, że będą oni chcieli pozostać na rynku pracy i tutaj płacić podatki. Tak będą wspierać naszą gospodarkę – zapewniał kandydat na posła z partii Szymona Hołowni Polska 2050.

Podczas briefingu kandydaci do sejmu zaprezentowali najważniejsze założenia programu gospodarczego Trzeciej Drogi:

– Zielona i tania energia dla Polaków – rozbicie państwowego monopolu na sieci energetyczne. Pozwolimy na kupno prądu z paneli bezpośrednio od prywatnych właścicieli farm.

– Pomoc kupującym, nie deweloperom – uwolnienie obrotu ziemią w granicach miast. Rynkowe zwiększenie podaży nowych mieszkań, obniżając ich cenę.

– Postawienie na edukację – młodych ludzi z małych miejscowości i wsi nie stać dziś na studia bo rodziców nie stać na wynajem mieszkań na rynku komercyjnym. Trzeba zwiększyć liczbę miejsc w akademikach i wynająć je za 1 złoty.

– Oddech dla przedsiębiorców (Vat tylko od zapłaconej faktury, chorobowe pracownika płacone przez ZUS od pierwszego dnia choroby, wakacje zusowskie dla małych polskich firm w kłopotach finansowych, składka zdrowotna będzie składką, nie podatkiem).

(oprac. krzan)
fot. (nadane)

Wąbrzeźno

Starostowie na konwencie

W piątek 15 września w Wąbrzeskim Domu Kultury gościli starostów powiatów oraz prezydentów miast na prawach powiatu wszystkich kadencji od 1998 roku. Z okazji 25-lecia powiatów w Wąbrzeźnie odbył się jubileuszowy Konwent Powiatów Województwa Kujawsko-Pomorskiego.



Jubileusz 25-lecia został zorganizowany przez prezydium konwentu, tj. przewodniczącego, którym jest starosta wąbrzeski Krzysztof Maćkiewicz, a także wiceprzewodniczących konwentu: starostę brodnickiego Piotra Boińskiego oraz starostę znińskiego Zbigniewa Jaszczuka. Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem ze strony samorządowców.

Podczas uroczystości obecni uczcili minutą ciszy zmarłych starostów i prezydentów, a następnie głos zabrali przybyli na jubileusz goście, tj. wojewoda kujawsko-pomorski Mikołaj Bogdanowicz, wicemarszałek województwa Zbigniew Sosnowski oraz prezes Związku Powiatów Polskich Andrzej Płonka. Zebrani wysłuchali także życzeń, przekazanych przez marszałka województwa Piotra Całbeckiego.

Starosta wąbrzeski zaprezentował zebranym historię powiatów naszego województwa, przypominając starostów wszystkich

kadencji samorządu od 1998 r. Ponadto dyrektor biura ZPP Rudolf Borusiewicz w swoim przemówieniu przedstawił gościom realia, z jakimi musieli mierzyć się starostowie pierwszej kadencji. Samorządowcy wspólnie obejrze- li film, prezentujący uroczystość wręczania aktów erekcyjnych starostom na Zamku Królewskim w Warszawie w 1998 roku. Podczas uroczystości gościom wręczono również okolicznościowe statuetki dla starostów obecnych kadencji.

Jak informują organizatorzy, podczas uroczystości w Wąbrzeskim Domu Kultury gościli ponad 70 starostów powiatów naszego województwa. Niektórzy z nich spotkali się po ponad dwudziestoletniej przerwie, dlatego podczas jubileuszu nie zabrakło wzruszeń, a także życzeń i rozmów pełnych wspomnień.

(oprac. krzan)
fot. (Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie)



Dlaczego Lasy Państwowe pomagają budować drogi

LASY PAŃSTWOWE ▶ Jednostki Lasów Państwowych od lat dofinansowują samorządy w zakresie budowy, przebudowy lub remontów dróg, które mają związek z prowadzoną w lasach państwowych gospodarką leśną. Zapraszamy na rozmowę z Jarosławem Molendowskim, dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu na temat Funduszu Leśnego i rozbudowy infrastruktury leśnej.



– Panie Dyrektorze często możemy usłyszeć o przekazywaniu przez nadleśnictwa nadzorowane przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Toruniu licznych funduszy na przebudowę dróg samorządowych. Dlaczego Lasy Państwowe się w taką pomoc angażują?

– Udzielone promesy są przejawem społecznej odpowiedzialności Lasów Państwowych za aspekty środowiskowe i interesy społeczne. Należy pamiętać, że sieć dróg gminnych przede wszystkim służy społeczeństwu, jednak korzystają z niej także leśnicy oraz współpracujący z nimi przedstawiciele podmiotów gospodarczych oraz służby ratownicze. Z punktu widzenia prowadzonej gospodarki leśnej, drogi objęte inwestycjami, stanowią istotne szlaki komunikacyjne dla zabezpieczenia przeciwpożarowego lasów lub innych celów sprawnego zarządzania terenami leśnymi.

– Panie Dyrektorze, czym

jest Fundusz Leśny z którego korzystacie?

– Środki, którymi Lasy Państwowe wesprą inwestycje drogowe, pochodzą z Funduszu Leśnego. Fundusz Leśny zasila m. in.: odpisem podstawowym obciążającym koszty nadleśnictwa, kary i opłaty związane z wyłączeniem z produkcji gruntów leśnych oraz należności wynikające z odszkodowań za szkody powstałe w wyniku oddziaływania gazów i pyłów przemysłowych, i z tytułu przedwczesnego wyrębu drzewostanów. Podstawowym zadaniem Funduszu Leśnego jest wyrównywanie niedoborów w nadleśnictwach, niedoborów powstających przy realizacji zadań gospodarki leśnej z tytułu zróżnicowanych przyrodniczo-ekonomicznych warunków gospodarowania; wykorzystywany też jest na wspólne przedsięwzięcia jednostek organizacyjnych Lasów Państwowych – badania naukowe, tworzenie infrastruktury, sporządzanie planów

urządzenia lasu.

– Kto dysponuje środkami Funduszu Leśnego?

– Środkami funduszu leśnego dysponuje Dyrektor Generalny Lasów Państwowych.

– W jaki sposób można dostać pomoc finansową z Lasów Państwowych na remont drogi?

– Lasy Państwowe od dziesięcioleci współfinansują remonty i przebudowy lokalnych dróg w całej Polsce. To nasz obowiązek wynikający z przepisów prawa. Wnioski samorządów wpływają i są weryfikowane w nadleśnictwach, następnie są powtórnie analizowane w regionalnych dyrekcjach, a ostatecznie zatwierdzają je niezależni eksperci w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, wyłącznie na podstawie kryteriów szczegółowo opisanych w zarządzeniu Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych.

– W jaki sposób poprawa infrastruktury leśnej wpływa na życie lokalnej społecz-

ności i leśników?

– Chcemy otwierać się na ludzi, chcemy współuczestniczyć w ważnych przedsięwzięciach. Poprawa infrastruktury drogowej znacząco wpływa na efektywność gospodarki leśnej, wspomaga zrównoważone zarządzanie lasami i ochronę środowiska naturalnego. Ważna jest także poprawa warunków technicznych dróg i dojazdów przeciwpożarowych do lasów. Działamy z korzyścią dla wszystkich stron. Podjęte wspólnie działania przyniosą efekty w postaci poprawy stanu technicznego wybranych dróg lokalnych.

Jestem jednak przekonany, że realizacja wspólnych inwestycji drogowych będzie także służyła okolicznym mieszkańcom. Przekazując z Funduszu Leśnego środki na rozwój dróg lokalnych, Lasy Państwowe przyczyniają się także do tworzenia spójnego i zintegrowanego systemu transportowego.

– Dyrektorze, jakie środki

zostały już przekazane na remonty i przebudowy dróg w naszym regionie?

– W ostatnim czasie w biurze Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu miało miejsce spotkanie, podczas którego nadleśniczo wie wręczyli wójtom gmin, na terenie których znajdują się nadleśnictwa, symboliczne vouchery, będące zapowiedzią wsparcia finansowego dla jednostek samorządu terytorialnego w realizacji inwestycji drogowych. Łączna wartość kwot, które zostaną przekazane wynosi 11.176.100,00 zł.

– Bardzo się cieszę, że dzięki zaangażowaniu samorządowców i naszej współpracy możliwe będzie poprawienie bezpieczeństwa ruchu drogowego i podniesienie poziomu życia lokalnych społeczności. Na pewno przełoży się to także na zwiększenie atrakcyjności oraz dostępności terenów leśnych.

(artykuł sponsorowany)



Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu

ul. Mickiewicza 9, 87-100 Toruń
tel. 56 65 84 366, 56 65 84 300, tel. kom. 608 660 746
rdlp@torun.lasy.gov.pl

Monika Kalinowska:

„Uczciwość, ciężka praca, dobre serce”

REGION ▶ Siódme miejsce na liście Prawa i Sprawiedliwości daje realne szanse na wywalczenie mandatu poselskiego. A co już w sejmowych ławach zrobi dla regionu Monika Kalinowska? Zapraszamy do lektury wywiadu z kandydatką do Sejmu, na co dzień znaną jako szefowa biura burmistrza



– Czym się Pani zajmuje zawodowo? Warto także wspomnieć o Pani działalności w stowarzyszeniach i organizacjach. Jak ma Pani doświadczenie w działalności samorządowej?

– Jestem pracownikiem samorządowym, od kilkunastu lat pracuję w Urzędzie Miasta Rypin, obecnie na stanowisku dyrektora biura burmistrza. Zakres moich obowiązków jest dość szeroki. Zajmuję się między innymi obsługą inwestora, współpracą z organizacjami pozarządowymi, a także przewodniczę komisji mieszkaniowej. Już drugą kadencję jestem przedstawicielem miasta i powiatu w Radzie Rozwoju Gospodarczego, działającej przy Pomorskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej w Gdańsku, w której zasiadam w dwóch zespołach zadaniowych.

– Dzięki mieszkańcom mojego miasta, którzy w wyborach samorządowych obdarzyli mnie zaufaniem, pełnię także funkcję członka zarządu powiatu. Zatem można powiedzieć, że jestem samorządowcem, który ma już spore doświadczenie, zarówno od strony pracy w radzie, czyli uchwałodawczej jak i od strony urzędniczej, czyli wykonawczej. W tym roku zostałam powołana przez marszałka województwa kujawsko-pomorskiego do Europejskiego Korpusu Radnych. Jestem również członkiem Rady Nadzorczej Toruńskiego SIM-u, członkiem Powiatowej Rady ds. Ekonomii Społecznej

oraz członkiem Społecznej Rady SP ZOZ. W związku z tym nie są mi obce tematy oświatowe, służby zdrowia, te dotyczące przedsiębiorczości, czy spraw inwestycyjnych. Najbliższe jednak mojemu sercu są tematy społeczne i chociaż każde powierzone mi zadanie staram się wykonywać jak najlepiej, to właśnie praca na rzecz drugiego człowieka przynosi mi radość i napędza do dalszego działania. Doświadczenie zawodowe i życiowe, które posiadam, staram się wykorzystywać również w działalności poza pracą. Byłam współzałożycielką i współprowadzącą grupę wsparcia dla osób samotnie wychowujących dzieci w latach 2009-2016. Obecnie jestem członkiem stowarzyszenia Tradycja i Rozwój, które powołało do życia Dobrzyński Uniwersytet Ludowy. To miejsce, w którym osoby dorosłe mogą nabywać nowe umiejętności, odkrywać i rozwijać swoje talenty, zawierać znajomości czy wymieniać poglądy. W ramach DUL-u realizowaliśmy wiele ciekawych wykładów i warsztatów, między innymi fotograficzne, kulinarne, teatralne, a w myśl zasady „w zdrowym ciele zdrowy duch” uczestnicy Dobrzyńskiego Uniwersytetu Ludowego mogli również skorzystać z zajęć jogi, basenu oraz programu „zdrowy kręgosłup”.

– Dlaczego kandyduje Pani do parlamentu? Co chce Pani zrobić zarówno dla lokalnej społeczności Rypina i powiatu,

a także globalnie, dla całej Polski w swojej poselskiej działalności?

– Gdy dostałam propozycję startu w wyborach, miałam mieszane uczucia, ponieważ kocham to, co robię i miejsce, w którym mieszkam. Po namyśle doszłam jednak do wniosku, że to ogromna szansa rozwinąć moje lokalne działania na większą skalę. Liczę także, że niezależnie od wyniku wyborów spotkam na swojej drodze ludzi, którzy tak jak ja są lokalnymi patriotami i pragną rozwijać swoje „małe Ojczyzny”. Przez wiele lat pracy w samorządzie dostrzegłam też, że kobiety muszą dwa razy bardziej się starać, by zostać usłyszane, a tymczasem to panie często mają ciekawe pomysły, mądre przemyślenia, mają ogromną cierpliwość, są empatyczne i potrafią słuchać. Moja kandydatura to też ukłon w stronę pań. Chciałabym być kobiecym głosem rozsądku w męskim, nastawionym na rywalizację świecie. Moim zdaniem to właśnie dialog pozbawiony uprzedzeń i przedwczesnej oceny jest podstawą współpracy prowadzącej do sukcesu. Wśród moich znajomych oraz przyjaciół są osoby, których poglądy diametralnie różnią się od moich, jednak nie stanowi to przeszkody we wspólnym działaniu na rzecz drugiego człowieka. Żyjąc w małych miejscowościach, często mamy mylne przeświadczenie, że nasz głos ma słabszą moc. Pragnę udowodnić, że głos każdego obywatela jest tak samo ważny.

– Choć 7. miejsce na liście jest bardzo dobre, to lista Prawa i Sprawiedliwości w okręgu toruńsko-włocławskim jest bardzo mocna. Jaki ma więc Pani plan na kampanię wyborczą, na najbliższe tygodnie, aby poprowadzić tę kampanię skutecznie i zdobyć odpowiednią ilość głosów?

– Owszem to bardzo wysokie miejsce i daje realną szansę na zdobycie mandatu. Zamierzam w myśl słów Św. Franciszka z Asyżu zacząć od robienia tego co konieczne, potem tego co możliwe, być może okaże się, że to co mogłoby wydawać się niemożliwe, stanie się realne. Do swoich obowiązków i działań na rzecz mieszkańców podchodzę niezwykle sumiennie, oddając im nie tylko czas,

ale i serce, dlatego też nie mogę w pełni zaangażować się w kampanię. Wierzę jednak, że to co robię, jest moją najlepszą wizytówką. To właśnie działania, nie słowa, definiują nas i określają najtrafniej. Wierzę także, że moją żywą reklamą stanowią ludzie, z którymi kiedykolwiek przyszło mi przeciąć życiową drogę, ponieważ do każdej napotkanej osoby podchodzę z taką samą otwartością, chęcią poznania, a w razie potrzeby niesienia pomocy.

– Jakie są Pani kluczowe poglądy polityczne? Jak przyszła posłanka widzi kwestie społeczne, finansowe, edukację, służbę zdrowia? Czy ma Pani pomysły na poprawę tych oraz innych aspektów?

– Startuję z listy Prawa i Sprawiedliwości, więc naturalnie zgadzam się z większością propozycji tego ugrupowania. Nie oznacza to jednak, że nie mam uwag i bezkrytycznie podchodzę do każdego pomysłu. Moim zdaniem podstawą dobrze funkcjonującego państwa jest dobrze funkcjonująca gospodarka. To ona napędza rozwój i pozwala zabezpieczyć potrzeby edukacji, służby zdrowia czy kwestie społeczne. Moim zdaniem zarówno liberalizm, jak również zbyt daleko idąca ingerencja państwa w gospodarkę może być niebezpieczna. Uważam, że najwłaściwsze podejście do gospodarki miał Keynes, który był zdania, że rolę państwa jest interweniować tylko wówczas, gdy to jest konieczne. Zawsze byłam zwolennikiem „złotego środka” i myślę, że już zawsze tak zostanie. Uważam też, że trzeba pomagać, ale pomoc powinna być mądra. Lepiej wyposażać kogoś w wędkę niż dać mu rybę.

– Co zyska Rypin i powiat, jeśli wejdzie Pani do Sejmu? Podobnie ościenne powiaty jak Lipno, Golub-Dobrzyń czy Wąbrzeźno?

– Zyskają to, czego do tej pory nie miały, czyli swojego przedstawiciela. Takie miasta jak Włocławek, Toruń czy Bydgoszcz mają posłów, którzy stamtąd pochodzą. Ja chciałabym być ambasadorem naszej części regionu.

– Czy ma Pani hasło przewodnie, motto którym kieruje się zarówno w życiu jak i być może za chwilę w polityce?

– W życiu mam to szczęście spotykać wielu mądrych ludzi, których słowa są dla mnie inspiracją i motywacją. Żyjemy też w niesamowitych czasach, w których myśli niezwykłych tego świata zostały spisane, a my możemy czerpać z nich pełnymi garściami. Większość z nich bez wątpienia mogłaby stanowić piękne motto. Wiem jednak, że to co sprawia, że codziennie budzę się z nową siłą to przekonanie, że działanie jednostki jest ważne, że moje działanie jest ważne, że na piękną plażę składają się pojedyncze ziarenka piasku, że za to jak będzie wyglądało nasze jutro, odpowiadam także ja i to co mi przyświeca – uczciwość, ciężka praca i dobre serce.

– Kandydat jest jeden, ale za nim stoi grono osób, które pomagają w kampanii. Jakie jest Pani zaplecze w Rypinie? Kto tworzy sztab i pracuje na przyszły sukces?

– To przede wszystkim moje najbliższe otoczenie: przyjaciele, znajomi, ludzie, na których zawsze mogę liczyć. Sukces wymaga pracy zespołowej, w której każdy dzieli się swoimi talentami. Bywa, że mały trybik jest ważniejszy od dużego koła zębatego.

– Na koniec, jak zachęci Pani wyborców do oddania głosu na pozycję nr 7 na liście Prawa i Sprawiedliwości? Dlaczego mają postawić na szczęśliwą siódmkę?

– Dlaczego ktoś ma postawić na szczęśliwą siódmkę? Bo siódmka to szczęśliwa liczba. A tak na poważnie, to przede wszystkim chciałabym zachęcić ludzi do tego, żeby poszli na wybory. Tak jak wcześniej mówiłam, każdy głos jest ważny. Każdy ma prawo do swoich poglądów, każdy ma prawo do wyrażenia swoich opinii. Jest wiele osób, które korzysta z tego prawa w niewłaściwy według mnie sposób, krzycząc i obrażając innych, wykorzystując najbardziej wymyślne inwektywy. Tymczasem naszym największym prawem, które ma największą moc, jest wyrażenie opinii podczas głosowania w wyborach.

Z Moniką Kalinowską, kandydatką w wyborach do Sejmu rozmawiał Andrzej Korpalski, fot. nadesłane

Dni Kultury

Chrześcijańskiej zakończone

WĄBRZEŹNO ▶ Wąbrzeski Dom Kultury wspólnie z obydwoma miejscowymi parafiami zorganizował Dni Kultury Chrześcijańskiej. Wydarzenia, które przygotowali organizatorzy, odbywały się w dniach od 13 do 17 września



Jednym z wydarzeń organizowanych w ramach DKCh był wojewódzki konkurs fotograficzny pt. „Wiara, Nadzieja, Miłość”. – Przedmiotem realizowanej inicjatywy było wykonanie zdjęć, nawiązujących do tego niełatwego tematu. Ujęcia trzech najważniejszych wartości, jakimi są wiara, nadzieja i miłość zyskały u miłośników sztuki fotograficznej różne, ciekawe oblicza – mówi Dorota Otremba. 13 września w domu kultury odbyło się otwarcie wystawy pokonkursowej, połączone z wręczeniem nagród laureatom, którymi zostali: I m. – Karolina Kępińska, Czystochleb; II m. – Anna Szwechłowicz, Wąbrzeźno; III m. – Klaudia Kowalik, Ryńsk. Wyróżnienie otrzymała Agnieszka Pesta z Wąbrzeźna.

Kolejnym punktem piątkowych obchodów był spacer historyczny z Grzegorzem Banasiem. Tematem przewodnim piątkowego spotkania w drodze były „Kościoły i miejsca kultu w Wąbrzeźnie”. – Pierwszym punktem spaceru było odwiedzenie miejsca, w którym niegdyś znajdowała się wąbrzeska synagoga. Obecnie zostały po niej

tylko wspomnienia – mówi Dorota Otremba. Następnym punktem na trasie spaceru był kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski, który pierwotnie był kościołem ewangelickim. Kolejną odwiedzoną świątynią było Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej. – Ta gotycka budowla wzniesiona została na przełomie lat 1323-1349. Na uwagę zasługują tutaj barokowe ołtarze, takie jak między innymi główny z obrazem Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej tzw. „Wąbrzeskiej” z połowy XVII wieku oraz boczny – z gotycką rzeźbą Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Innym ważnym zabytkiem jest barokowa chrzcielnica z pierwszej połowy XVIII w. oraz granitowa kropielnica, prawdopodobnie średniowieczna – wyjaśniał Grzegorz Banaś.

– Tego dnia można było również poszerzyć swoje wiadomości na temat lokalnych miejsc kultu, nie tylko słuchając prowadzącego, ale również dyskutując z wszystkimi uczestnikami tej historycznej wędrowki – podkreślają organizatorzy. W programie Dni Kultury Chrześcijańskiej nie zabrakło im-



prez muzycznych, w tym Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki religijnej pn. „Śpiewem chwalmy Go”. Udział w tym wydarzeniu zadeklarowało niemal 150 osób.

– Podczas prezentacji scenicznych usłyszeliśmy między innymi takie utwory jak: „Abba Ojczy”, „Ofiaruję Tobie Panie” oraz „Nie zastąpi Ciebie nikt” – mówi Dorota Otremba. – Na wszystkich uczestników czekały tego dnia puchary, dyplomy oraz słodka niespodzianka – dodaje.

Kolejnym punktem czwartkowych obchodów był wykład inauguracyjny nowego roku akademicki wąbrzeskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku pt. „Religie. Poznanie kluczem do zrozumienia”. Prelegentka, dr Katarzyna Grysińska Jarmuła, przedstawiła słuchaczom znaczenie słowa „religia”, która rozumiana jest jako system wierzeń i praktyk, określający relację między sferą sacrum (świętością) i sferą boską a społeczeństwem, grupą lub jednostką.

– Ludzie od najdawniejszych czasów wyznawali wiarę w siłę wyższą, a religie istniały już w cza-

sach prehistorycznych. Jednak wraz z rozwojem cywilizacji, sam system wierzeń ewoluował – mówiła dr Katarzyna Grysińska Jarmuła.

Po wykładzie wszyscy udali się do galerii WDK, gdzie można było obejrzeć obrazy autorstwa Ilony Koll-Korwel. Malarka urodziła się w Wąbrzeźnie w 1945 roku. W 1967 roku zdała maturę i otrzymała dyplom w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Bydgoszczy. W tym samym roku w Powiatowym Domu Kultury w Wąbrzeźnie odbyła się jej pierwsza wystawa. Prezentowane podczas tegorocznych DKCh prace przedstawiają postacie świętych, kościoły oraz inne motywy religijne. Prace Ilony Koll-Korwel można oglądać do 13 października w godzinach pracy WDK.

Kolejnym wydarzeniem było spotkanie, połączone ze wspomnieniami pielgrzymów z Grupy Zielonej Diecezji Toruńskiej pt. „Moc jasnogórskiego szlaku”. – Oglądając prezentację i zdjęcia z trasy pątników na Jasną Górę mogliśmy choć przez chwilę poczuć i zrozumieć, dlaczego właśnie w ten sposób

spędzają oni wolny wakacyjny czas – relacjonuje Dorota Otremba.

Dzień zakończył się recitalem Karoliny Zielińskiej, której akompaniował Marek Piątkowski. W wykonaniu wokalistki usłyszeliśmy najpiękniejsze utwory o charakterze religijnym, ale nie tylko. – Był to wyjątkowy wieczór o niepowtarzalnym klimacie i dźwiękach muzyki, budzącej refleksję oraz zadumę – podkreśla Dorota Otremba.

Tegoroczne obchody Dni Kultury Chrześcijańskiej zakończył marsz nordic walking, poprowadzony przez historyka Pawła Beckera. Swoistym podsumowaniem kilkudniowych obchodów była msza święta w intencji ludzi kultury, odprawiona w Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej. Patronat honorowy sprawowali: biskup toruński Wiesław Śmigiel oraz burmistrz Wąbrzeźna Tomasz Zygnarowski. Patroni medialni to: Tygodnik Katolicki „Niedziela. Głos z Torunia”, Tygodnik Regionu Wąbrzeskiego CWA, Telewizja Wąbrzeźno.

(oprac. krzan)
fot. (nadesłane)



Uroczystości patriotyczne w Łopatkach

GMINA KSIĄŻKI ➤ W dniu 16 września 2023 r. pod pomnikiem pomordowanych w Łopatkach odbyły się coroczne uroczystości patriotyczno-religijne upamiętniające ofiary II wojny światowej

Łopatki to największe miejsce zbrodni hitlerowskich w powiecie wąbrzeskim.

Uroczystą mszę świętą w intencji ofiar totalitaryzmu, w obecności przedstawicieli władz samorządowych, zaproszonych gości oraz mieszkańców, odprawili ks. Artur Jankowski - Proboszcz Parafii Łopatki, ks. Zbigniew Żynda - Proboszcz Parafii Książki, ks.

Jacek Dudziński – Dziekan Dekanatu Wąbrzeskiego oraz ks. Piotr Igielski – Dziekan Dekanatu Kowalewskiego.

Podczas uroczystości historyk Pan Paweł Becker w trakcie swojej prelekcji przybliżył uczestnikom informacje o wydarzeniach mających miejsce w piaskowni w Łopatkach.

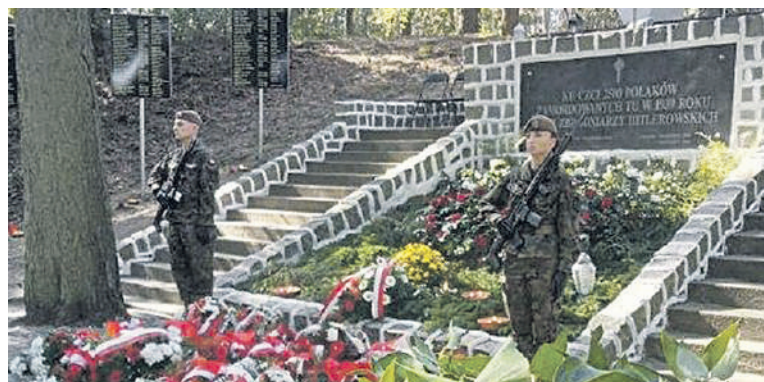
Pod Pomnikiem Ofiar Totalitaryzmu zostały złożone sym-

boliczne wieńce i kwiaty.

Wartę honorową pełniła 8. Kujawsko-Pomorska Brygada Obrony Terytorialnej.

W uroczystości wzięły udział również poczty sztandarowe OSP Książki, OSP Osieczek, OSP Wielkie Rychnowo oraz Szkoły Podstawowej i Przedszkola im. H. Sienkiewicza w Książkach.

(ak), fot. nadesłane



Motocykliści wrócili z rajdu

WĄBRZEŻNO ▶ Wiara w bliską beatyfikację ojca Bernarda z Wąbrzeźna wyrażona przez organizatora i uczestników rajdu motocyklowego śladami wyjątkowego benedyktyna

Rokitno było ostatnim miejscem odwiedzionym przez uczestników VI Rajdu Motocyklowego Śladami Ojca Bernarda z Wąbrzeźna, w którym Andrzej Michewicz – komandor rajdu wyraził nadzieję, że jest coraz bliżej aktu beatyfikacji. Współorganizatorem wydarzenia był Lech Nowak, a funkcję kapelana rajdu pełnił ks. Paweł Dąbrowski. Celem trzydniowego wyjazdu było poznanie dorobku życia ojca Bernarda i wzmocnienie obecnością i modlitwą jego procesu beatyfikacyjnego, wznowionego po wielu latach (2009 r.) oraz poznanie wielu ważnych i ciekawych miejsc.

Start rajdu miał miejsce w Niedźwiedziu, gdzie w 1575 r. urodził się ten sługa boży. Tego samego dnia czyli 1 września br., w 84. rocznicę wybuchu II wojny światowej motocykliści złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze w miejscach



mordów dokonanych przez Niemców na mieszkańcach Wąbrzeźna i w najbliższej okolicy (Łopatki, Kurkocin). Następnego dnia, rajdowcy wyjechali do Lubinia, w którym jest opactwo benedyktynów, gdzie o. Bernard odbywał nowicjat,

został ojcem duchowym opactwa, zmarł w opinii świętości w 1603 roku i został tam pochowany. Uczestnicy wyjazdu wzięli udział w uroczystej mszy pielgrzymkowej do grobu sługi bożego o. Bernarda – kandydata na ołtarze. Kolejne

przystanki na trasie rajdu to: Górka Duchowna, Świebodzin, Lubikówko i Rokitno z Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej. Odwiedzono także Międzyrzecz i zwiedzono fortyfikacje Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego.

Rajd zorganizowany został pod patronatem Stowarzyszenia Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński. Patronat honorowy przyjął burmistrz Wąbrzeźna Tomasz Zygnarowski. W momencie rozwiązania rajdu komandor Andrzej Michewicz podziękował uczestnikom za liczny udział motocyklistów i wyraził po raz kolejny nadzieję na bliską beatyfikację ojca Bernarda. Natomiast uczestnicy rajdu wyrazili wdzięczność za bogaty program wydarzenia, możliwość zobaczenia czegoś więcej, poznania wielu ważnych miejsc i doznania radości ze współudziału w interesującej motocyklowej imprezie.

Rajd zakończył się 3 września br. w Wąbrzeźnie, a obszerna dokumentacja fotograficzna dobrze relacjonuje cały jego przebieg.

B. Walas
fot. nadesłane



REKLAMA

AKADEMIA KUJAWSKO-POMORSKA

Studia doktorskie, magisterskie, licencjackie, inżynierskie, podyplomowe

JEDNOLITE 5-LETNIE STUDIA MAGISTERSKIE

- PRAWO
- PEDAGOGIKA PRZEDSZKOLNA I WCZESNOSZKOLNA

STUDIA MAGISTERSKIE, LICENCJACKIE, INŻYNIERSKIE (Studia nauczycielskie)

- EKONOMIA
- FINANSY I RACHUNKOWOŚĆ
- ADMINISTRACJA
- PEDAGOGIKA
- PRACA SOCJALNA
- FILOLOGIE
- PIELĘGNIARSTWO
- BUDOWNICTWO
- INFORMATYKA
- GEODEZJA I KARTOGRAFIA
- PRAWO MIĘDZYNARODOWE I UNII EUROPEJSKIEJ W BIZNESIE
- PRAWO W ZARZĄDZANIU
- BEZPIECZEŃSTWO I OBRONNOŚĆ
- PSYCHOKRYMINALISTYKA
- KULTURA CYFROWA I CYBERBEZPIECZEŃSTWO
- KULTURY I RELIGIE ŚWIATA

STUDIA W JĘZYKU ANGIELSKIM I UKRAIŃSKIM

STUDIA PODYPLOMOWE

KOLEGIUM DOKTORSKIE

1 MIEJSCE w Bydgoszczy RANKING Szkół Wyższych Niepublicznych Perspektywy 2023

KOLEGIUM DOKTORSKIE

Nadawanie stopni:

- DOKTORA
- DOKTORA HABILITOWANEGO

NAUKI PRAWNE

NAUKI O KULTURZE I RELIGII

\$1 w regionie \$2 w Polsce

Zapisz się online!

srs.akp.bydgoszcz.pl

www.akp.bydgoszcz.pl

ul. Toruńska 55, BYDGOSZCZ +48 500 149 149



Czasem wystarczy zacząć od kropki

GMINA DĘBOWA ŁĄKA ➤ 15 września br. obchodzono Międzynarodowy Dzień Kropki. Tego dnia uczniowie, nauczyciele oraz pracownicy Szkoły Podstawowej w Łobdowie zorganizowali wiele ciekawych zabaw



Już od samego rana najmłodsi uczniowie cieszyli się na zapowiadane zajęcia. W związku z Międzynarodowym Dniem Kropki dzieci z oddziału „o” wykonały prace plastyczne pt. „Kropkowane pojazdy”. Miały tzw. globalne czytanie i zabawy

muzyczno-ruchowe z „kropką” w roli głównej. Drugoklasiści rozwijali pasję artystyczną pod okiem wychowawczynie i tworzyli „Odlatujące bociany” z wykorzystaniem krepy. Natomiast w klasie III „kropka zajrzała do matematyki”. Właśnie na tych



tematycznych zajęciach uczniowie odkodowali „zaszyfrowane dżdżownice”.

– Dzieci w przedszkolu poznały ciekawą bajkę o „Kropeczce Psoteczce”, wykonały prace plastyczne, inspirowane własną wyobraźnią, pozowały w foto-

budce i uczestniczyły w najróżniejszych zabawach – relacjonuje nauczycielka Małgorzata Miazgowska i dodaje, że ta najbardziej twórcza część zajęć była najważniejsza. – Każdy ma przecież jakiś talent, a Dzień Kropki ma zachęcać do ich od-

krywania. Bądźmy kreatywni! Czasem wystarczy zacząć od kropki... – podsumowuje Małgorzata Miazgowska.

Dzieciakom w SP Łobdowo gratulujemy inspirujących zajęć, a organizatorom pomysłowości.

B. Walas, fot. nadesłane



Zamknięci w sferze

XX WIEK ▶ Jaka była najgorsza „fucha” podczas II wojny światowej? Niektórzy twierdzą, że służba na okręcie podwodnym. Inni, że walka w okopach na froncie wschodnim. Najtrudniejsze zadanie czekała jednak kogoś innego – operatorów karabinów maszynowych na dolnych wieżyczkach bombowców



W czasie II wojny światowej ciężkie bombowce wykonywały wiele niebezpiecznych misji. Załoga składała się z pilotów, nawigatora oraz strzelców, którzy obsługiwali kilka karabinów maszynowych. Jeden z zestawów karabinów umieszczony był na obrotowej wieżyczce umieszczonej na „brzuchu” bombowca. Wieżyczka kulowa była stałym elementem amerykańskich bombowców Boeinga. Wieżyczka była mała. Miała średnicę 4 stóp, czyli 130 cm. Dodatkowo większość tej przestrzeni zajmowały elementy karabinów maszynowych. Każdy z dwóch karabinów maszynowych wyposażony był w 250 pocisków. Trening na kanoniera trwał sześć tygodni. Re-

krutów uczono jak oszacować odległość wrogiego samolotu, jak zidentyfikować go oraz korzystać z alfabetu Morse’a. Na wieżyczkę kulową trafiali zazwyczaj najmniejsi żołnierze. Ci powyżej 170 cm wzrostu nie mieli szans się w niej zmieścić.

Do wieżyczki można było wpełznąć tylko od zewnątrz samolotu. Strzelec zajmował niewygodną pozycję z ugiętymi mocno kolanami i skrzywionymi plecami. W tej pozycji należało spędzić często po 10 godzin w czasie misji bojowej. Strzelec jako jedyny członek załogi bombowca nie posiadał spadochronu. Zwyczajnie nie zmieściłby się w klaustrofobicznej przestrzeni. Spadochron montowano osobno

na zewnętrznej ścianie wieżyczki. W przypadku, gdy samolot spadał, operator musiał wyjść z wieżyczki i postarać się założyć spadochron, nie bacząc na opór wiatru i ryzyko bycia przedziurawionym przez kule wroga.

Kolejnym problemem dla strzelców był moment lądowania. Jeśli doszło do awarii podwozia, samolot musiał lądować na brzuchu. Wówczas dochodziło do zmiżdżenia wieżyczki wraz ze strzelcem. Randall Jarrel był jednym z tych, którzy zajmowali fatalne miejsce pod brzuchem samolotu. Był także poetą. Napisał wiersz pt. „Śmierć strzelca”. Oto szybkie tłumaczenie: „Ze snu mojej matki wpadłem do Niego. I kulilem się w jego brzuchu, aż moje mokre futro zamarzło. Sześć mil od ziemi, odłączony od marzeń o życiu. Obudziły mnie wystrzały armat i koszmarnie śliwców. Gdy zmarłem, zmyli mnie ścierką ze ścian wieżyczki.”

Makabryczny wiersz ma w sobie wiele prawdy. Śmiertelność wśród załóg bombowców była wysoka. Po II wojnie światowej powoli zrezygnowano ze stosowania wieżyczek kulowych, a z czasem wszelkich karabinów maszynowych. Wraz z wprowadzeniem rakiet powietrze-powietrze nie były w stanie zapewnić bezpieczeństwa maszynie.

(pw)

XIX/XX wiek

Do Afryki

W latach 1899-1902 toczyła się II wojna burska. Działo się to w odległej Afryce. Jaki ma to związek z naszymi okolicami? Ochotnikami w tej wojnie chciało być przynajmniej dwóch młodych ludzi z lipnowskiego.

Zacznijmy od samej wojny burskiej. Był to konflikt dziejący się w południowej Afryce. Po jednej stronie konfliktu było Imperium Brytyjskie, po drugiej miejscowi osadnicy – potomkowie głównie Holendrów, zwani Burami. Burowie bronili się dzielnie. Brytyjczycy stosowali okrutne metody walki, m. in. budowali obozy koncentracyjne. To powodowało, że świat był po stronie Burów. Na ziemiach polskich było podobnie. Widziano wiele podobieństw między Polakami, a Burami. Nawet podczas karnawału 1900 roku najpopularniejszym przebraniem na balach w Warszawie były mundury burskie.

Wieści o wojnie dotarły także na prowincję. 21-letni Jakub Gajewski z Wymysłina uległ namowom jednego z werbowników i udał się do Warszawy, by wstą-

pić do armii burskiej. W zamian obiecano mu żołd w wysokości 5 rubli dziennie. Podobną drogą chciał podążyć 18-letni syn bogatego gospodarza z lipnowskiego (nie znamy dokładnej miejscowości). Młody człowiek ukradł ojcu 250 rubli i ruszył do Warszawy. Gospodarz zauważył brak pieniędzy i podążył za synem, którego złapał na Pelcowiznie – przedmieściach Warszawy. Skłonił chłopca do powrotu do domu.

Mimo wyrazów sympatii Burowie przegrali z Brytyjczykami. W oddziałach afrykańskich walczyli polscy ochotnicy. Najśłynniejszym ochotnikiem był Leo Pokorowski, który zginął w Boże Narodzenie 1900 roku podczas ataku na brytyjski posterunek. Do dziś w mieście Utrecht w RPA znajduje się jego pomnik.

(pw)

XX wiek

Odstawiają wszyscy

Na początku lat 50. istniał obowiązek oddawania części plonów państwu. Obowiązkowe dostawy były dla rolników przykrym przymusem. Niektórzy próbowali wykręcać się od obowiązku, ale były na nich sposoby. Oto jak w gromadzie Tłuchowo w powiecie lipnowskim piętnowano niewywiązujących się z dostaw.

Sposobem na walkę z ociąganiem się w Tłuchowie była drewniana tablica przed budynkiem Gromadzkiej Rady Narodowej. Umieszczano na niej listę opornych rolników. Nad listą widniał napis: „Oto ci, którzy sabotują państwowe plany gospodarcze. Oto ci, którzy są wrogami Polski Ludowej.”

Rozpoczynano także kampanię prasową przeciwko najoporniejszym. Jednego z rolników – Zygmunta Brudnickiego, który posiadał 26 hektarów, oskarżono o to, że zmuszał do dojenia krów 15-letnią Redkowską, a jej 10-letniego brata do pasania zwierząt. Brudnicki nie dość, że nie odstawił zboża, to jako jedyna osoba w gromadzie

odmówił wpłaty pieniędzy na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski. Było to coś w rodzaju obligacji. Państwo zaciągało u obywateli kredyt.

Bunt trwał do momentu, aż do drzwi rolnika zapukał sekretarz prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Dziś powiedzielibyśmy, że to funkcja łącząca cechy starosty i przewodniczącego rady powiatu. W tamtym czasie funkcję tę sprawował Buze. Dostarczył Brudnickiemu pismo informujące o nałożeniu na niego mandatu w wysokości 4500 zł, co było kwotą bardzo imponującą i ostatecznie skłoniło ukarane- go do dostaw.

(pw)

XX wiek

Wieś z perspektywą

W 1900 roku we wsi Mazowsze (wówczas powiat lipnowski) ukończono budowę nowego, murowanego kościoła. Wieś rozwijała się dobrze, ale wciąż miała swoje bolączki.

Parafia w Mazowszu istniała od dawna, ale w 1864 roku drewniany kościół spłonął. Na nowy kościół wyłożono 28 tysięcy rubli. Pieniądze zbierano wśród parafian, ale ludzie byli biedni i zaistniała konieczność wzięcia na długie lata kredytu. Mazowsze w 1900 roku było wsią, w której istniała także szkoła i to nieźle wyposażona. Niemniej ucześnie do

niej tyle dzieci, że nauczyciele nie byli w stanie zaopiekować się wszystkimi i myślano nad otwarciem kolejnej szkoły w gminie.

Na początku XX wieku w Kikole uprawiano sporo cykorii. Jej obróbką zajmowało się około 150 robotników z sąsiedniego Kijaszkowa. Tam także istniała spora plantacja cykorii zatrudniająca kolejnych 120

osób. Istniało nawet coś w rodzaju hotelu robotniczego. Zgorszenie budził fakt, że pod jednym dachem mieszkali kobiety i mężczyźni. Największym problemem dla wsi była droga prowadząca przez jej centrum, pełna wybojów gruntówka dawała się we znaki właścicielom wozów.

(pw)

Uczniowska konspiracja

XIX/XX WIEK ▶ Na przełomie XIX i XX wieku na Pomorzu oraz w Wielkopolsce, wśród polskich uczniów niemieckich szkół średnich i akademickich powstały pierwsze organizacje konspiracyjne. Ich celem było samokształcenie oraz propagowanie polskiego patriotyzmu. Tego typu organizacje powstały również w gimnazjach w Brodnicy, Toruniu oraz Chełmnie



W brodnickim gimnazjum na przełomie XIX i XX wieku działały tajne polskie organizacje

Źródła podają, że jedna z pierwszych tajnych organizacji gimnazjalnych wzorująca się na Towarzystwie Filomatów została utworzona w roku 1817, a wśród założycieli wymieniał się Karol Marcinkowski. Początkowo uczniowskie tajne organizacje choć cel miały ten sam, to przyjmowały jednak różne nazwy jak: w Poznaniu (Kościszko), Trzemesznie (Zan), Lesznie (Krakus), Ostrowie Wielkopolskim (Zawisza) oraz Głogowie (Chrobry), a o swoim istnieniu dowiadywały się przypadkiem, najczęściej podczas narodowych uroczystości.

Gimnazjalne tajne koło istniało w Ostrowie Wielkopolskim w 1855 roku pod nazwą „Towarzystwo historii polskiej”. Trzy lata później, na skutek niewielkich ustępstw rządu pruskiego, w poznańskim Gimnazjum Marii Magdaleny powstało „Towarzystwo historii i piśmiennictwa polskiego”. Po dekonspiracji przez władze pruskie w listopadzie 1862 roku wielu organizacji i utworzonego

przez nie Komitetu Towarzystwa Narodowego, w roku 1877 nastąpiła konsolidacja kół z Poznania, Inowrocławia i Gniezna. W 1897 roku odbył się zjazd w Bydgoszczy, który wypracował zasady działalności konspiracyjnej: staranny dobór kandydatów, używanie pseudonimów zamiast nazwisk, łączenie treści narodowych i praktyk religijnych, przestrzeganie statutu wewnętrznego.

Koła gimnazjalnych stowarzyszeń były od lat w stałej współpracy z akademickim Związkiem Młodzieży Polskiej „Zet”, ściśle związanym z Ligą Polską. W 1900 roku w parku miłosławskim u stóp pomnika Juliusza Słowackiego miało miejsce wspólne czytanie „Kordiana” przez członków kół z Poznania i Gniezna. Zjazdy kół z Gniezna, Inowrocławia i Poznania odbywały się już w latach 1879-1881, przemienicznie w Poznaniu i Gnieźnie. Omawiano sprawy jednolitego programu nauki, podręczników oraz poczynania szerszego kształcenia w języku

polskim. Wspólnym wysiłkiem wydawano pisane ręcznie czasopismo „Miesięcznik”. „Zetowi” udało się w 1896, na krótko, utworzyć Związek Kół Gimnazjalnych, a na zjeździe w Poznaniu delegatów kół samokształceniowych z Wielkopolski powołano do życia „Czerwoną Różę”, nadrzędną organizację dla wszystkich kół gimnazjalnych i koordynującą ich pracę. Zjazdy integrowały najstarszych przedstawicieli ruchu gimnazjalnego, jak Zygmunt Celichowski, z akademickimi działaczami jak: Wiesław Chrzanowski, z młodzieżą dopiero co wkraczającą w szeregi konspiracyjnych organizacji.

W 1900 roku „Czerwona Róża” skupiła koła z Białogardu, Brodnicy, Bydgoszczy, Chełmna, Chojnic, Gniezna, Krotoszyna, Leszna, Nakła, Ostrowa Wielkopolskiego, Poznania, Rogoźna, Śremu, Wągrowca, Torunia. Po roku została jednak wykryta, a gimnazjalistom z Brodnicy, Chełmna i Torunia wytoczono procesy sądowe. Niebawem podobny proces wytoczono 24 członkom gnieźnieńskiego Towarzystwa Tomasza Zana, oskarżając ich, że „w latach 1898-1902 należeli w Gnieźnie do towarzystwa, którego istnienie, cele i ustrój miały być trzymane w tajemnicy przed rządem państwowym, a mianowicie do Towarzystwa Filomatów i Filaretów. Wyroki skazujące opiewały od 6 tygodni więzienia do kary nagany. Trzy osoby uniewinniono. Często stosowanym środkiem represji stosowanym przez kierownictwo szkół była

relegacja, często z zakazem nauki we wszystkich szkołach Królestwa Prus. W Ostrowie Wlkp. 20 kwietnia 1863 roku roku za spontaniczne odśpiewanie podczas nabożeństwa „Boże coś Polskę” 60 uczniów wydano z gimnazjum. Za zbiegłymi przed „wymiar sprawiedliwości” urząd rejencyjny wysłał listy gończe, określając ściganych mianem przestępców. Mimo to wielu gimnazjalnych profesorów narodowości polskiej wspomagało wydanych uczniów, udzielając korepetycji, co pozwalało na eksternistyczne ukończenie nauki. Władze oświatowe początkowo sprawy nielegalnych towarzystw chciały rozstrzygnąć w swoim zakresie, ale minister sprawiedliwości stanowczo żądał procesów karnych. Po procesie toruńskim w Poznaniu osądzono także akademików. W konsekwencji wszystkich sądowych spraw z udziałem młodzieży polskiej nastąpiło zaostrzenie przepisów, z rygorystycznymi karami za jakiegokolwiek propagowanie polskości.

Po procesach kilkadziesiąt filomackich organizacji młodzieżowych z Pomorza i Wielkopolski utworzyło w 1902 roku organizację „Przyszłość”, a dwa lata później koło gnieźnieńskie towarzystwa wznowiło działalność, wydając nawet ręcznie przepisywaną gazetkę „Echo”. Akademicki związek „Zet” na bazie działających kół utworzył Komisję Gimnazjalną, która w latach 1910-1913 wszystkim podległym kołom, na wzór koła

gnieźnieńskiego, nadała nazwę – Towarzystwo Tomasza Zana.

TTZ postrzegane było jako organizacja samokształceniowa, w rzeczywistości był elitarną organizacją młodzieżową z ambitnymi celami, silną strukturą i udoskonalonymi przez lata doświadczeń formami działalności merytorycznej oraz konspiracyjnej. Młodzieży wpajano „zasady żołnierza polskiego”, aby w przyszłości ofiarnie stanęła „do świętej walki orężnej o niepodległość Polski”.

Członkowie TTZ doskonalili się humanistycznie i fizycznie. Wzorem Towarzystwa Filomatyckiego stosowany był trójstopniowy poziom osiągniętej wiedzy i sprawności: promieniści, filareci i najbardziej doświadczeni – filomaci. W kołach powstawały tajne biblioteki z bogatym księgozbiorem w języku polskim z literaturą narodową, historią, a także naukową. Dla zachowania konspiracji, w grupach kilku osobowych, organizowano zawody strzeleckie, wycieczki krajoznawcze i tajne harcerstwo. Prowadzono dodatkowe lekcje historii i geografii oraz nauki hektografii. Piętnowano używanie w mowie i piśmie germanizmów. Szczególnie czczono: 3 maja, 29 listopada (wybuch powstania listopadowego) i 1 lipca (dzień powołania Unii Lubelskiej 1569). Wspominano czasy potęgi Polski Jagiellonów, Sobieskich i Kościuszkę.

Opr. (Szyw)
fot. zbiory prywatne

Postać

Ostatni wódz powstania

Przybliżyliśmy postać generała Maciej Rybińskiego, ostatniego naczelnego wodza powstania listopadowego. Wraz z wojskiem oraz władzami powstańczymi przekroczył granicę z Prusami w październiku 1831 roku. Był internowany w zabudowaniach klasztoru franciszkanów w Brodnicy.

Maciej Rybiński urodził się 24 lutego 1784 roku w Sławucie na Ukrainie. Wstąpił do armii francuskiej w 1805 roku. Rok później został adiutantem Louisa Sucheta, późniejszego marszałka i para Francji. Dwa lata później przeszedł do armii Księstwa Warszawskiego, został kapitanem 6. Pułku Piechoty i uczestniczył w wojnie polsko-austriackiej 1809 roku, kampanii rosyjskiej Napoleona 1812 roku oraz kampanii

saskiej, gdzie walczył w bitwach: Smoleńskim, Mołajskim oraz Lipskiem. W czasie ostatniej bitwy pod Lipskiem (1813) został wzięty do niewoli. Dwa lata później w stopniu majora wstąpił do armii Królestwa Kongresowego.

Po wybuchu powstania listopadowego w nocy 29/30 listopada 1830 roku dowodził najpierw 1. Pułkiem Piechoty Linowej, później Dywizją Piechoty. Podczas powstania listopadowego walczył

w bitwach pod Wawrem, Tykocinem i Ostrołęką.

Po zdobyciu Warszawy przez Rosjan we wrześniu 1831 roku awansował do stopnia generała dywizji. 10 września 1831 roku objął stanowisko naczelnego wodza powstania, był nim 13 dni. Następnie stanowisko naczelnego wodza zostało powierzone tymczasowo gen. Janowi Nepomucenowi Umińskiemu (1 dzień). Po raz drugi wodzem naczelnym

został 24 września, był nim do 5 października 1831 roku. Został oskarżony o rokowania z gen. Paskiewiczem w sprawie kapitulacji. 5 października 1831 roku przeszedł z oddziałem 20-tysięcznej armii granicę z Prusami w okolicach Jastrzębia koło Brodnicy/Rypina. Został internowany wraz z armią, władzami powstańczymi z ostatnim prezesem Rządu Narodowego Bonawenturą Niemojowskim oraz członkami sejmu

i licznymi politykami w zabudowaniach klasztoru franciszkanów w Brodnicy, gdzie przebywał do 12 października.

Po upadku powstania wyjechał na emigrację do Paryża, gdzie w 1843 roku założył Stronnictwo Wojskowe. Zmarł 17 stycznia 1874 roku w Paryżu. Pozostawił po sobie pamiątki z lat powstania listopadowego.

Opr. (Szyw)



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU WĄBRZESKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości

Działki

Sprzedam działki budowlane Gmina Wielgie
Tel. 54 289 73 47

Praca

Oferata

FIRMA REFLEX POLSKA W WĄBRZEŹNIE ZATRUDNI SPAWACZY ORAZ POMOCNIKÓW SPAWACZĄ. SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE POD NUMEREM TELEFONU 56 688 44 17 LUB OSOBIŚCIE W DZIALE KADR.

Rolnictwo

Inne

Sprzedam żyto i owies Tel. 883-678-823

Kultura i rekreacja

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Wąbrzeźnie
ul. Matejki 11 B
tel. 56 688 18 21

Wąbrzeski Dom Kultury
ul. Wolności 47
tel. 56 688 17 27

Centrum Sportu i Rekreacji
ul. Tysiąclecia 3
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 16 36

Oświata

Zespół Szkół Ogólnokształcących
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 22 85

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Tysiąclecia 1
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 19

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Jana Pawła II
ul. Wolności 30
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 23

Przedszkole Miejskie. Bajka
ul. Żeromskiego 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 92

Przedszkole Alpido
ul. Marii Konopnickiej 13
87-200 Wąbrzeźno
kom. 604 238 767

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy we Wroniu
Wronie 28
tel. 56 461 06 11

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 21 75

Zespół Szkół Zawodowych
ul. Żeromskiego 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 13 52

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 44
tel. 56 688 24 52

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 32
tel. 56 689 04 00

Dom Pomocy Społecznej
ul. Pod Młynik 4a
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 03 71

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. 1 Maja 61
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 13 86

Miejski Zakład Energetyki Ciepłej Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Wąbrzeźnie
ul. Tysiąclecia 8
tel. 56 688 14 27

Zdrowie

Apteka Majowa
ul. Mickiewicza 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 620 04 49

Apteka Pod Arniką
ul. Wolności 10
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 26 55

Apteka Stokrotka
ul. Niedziałkowskiego 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 12 94

Apteka Dbam o Zdrowie
ul. Wolności 38
87-200 Wąbrzeźno
tel. 73 669 77 73

Apteka PULS VI
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 477 01 25

NZOZ Przychodnia Specjalistyczna "REMEDIUM"
ul. Matejki 2A, 87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89 lub tel. 56 687 17 87

Apteka Przyjazna
ul. Wolności 46
87-200 Wąbrzeźno
Tel. 56 651 06 50

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Nowy Szpital w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 27
tel. 41 240 1701

Przychodnia Lekarska "Amicus" N.Z.O.Z.
ul. Grudziądzka 58
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 16 46

NZOZ Zespół Lekarski „Medicus” Swarczewicz-Bejger Ewa, Swarczewicz Tomasz
ul. Pruszyńskiego 10,
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 08 87
tel. 56 687 30 22
tel. 56 687 30 23

Przychodnia Lekarska Świat Zdrowia Neuca Med
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 03 58

Niepubliczny Specjalistyczny Zakład Opieki Zdrowotnej "Endomed"
ul. Plac Jana Pawła II lokal nr 9
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 696 91 36
tel. 668 577 066

Przychodnia Medycyny Rodzinnej w Sitnie
Sitno 37
tel. 56 688 14 91

Przychodnia KEMED
ul. Matejki 20c
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 00 20

Remedium SC Indywidualna Praktyka Lekarska Ewa i Cezary Zapałowicz
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

Numerzy alarmowe

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej
ul. Św. Floriana 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 09 00
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Wolności 28
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 72 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 28 00

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie
ul. Macieja Rataja 2
tel. 56 687 17 77

Urząd Gminy Wąbrzeźno
ul. Mickiewicza 21
tel. 56 687 75 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 1 Maja 51
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 62

Urząd Gminy Dębowa Łąka
Dębowa Łąka 38
tel. 56 688 49 10

Urząd Gminy Książki
ul. Bankowa 4
tel. 56 688 81 67

Urząd Gminy Płużnica
Płużnica 60
tel. 56 687 52 00

Urząd Gminy Ryńsk
ul. Mickiewicza 21
87-213 Ryńsk
tel. 56 687 75 00

Administracja

Urząd Miejski w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 18
tel. 56 688 45 00
Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie
Wolności 44
tel. 56 688 24 51 do 57
Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wolności 27
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 33 15

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Szeroka oferta dla seniorów

GMINA DĘBOWA ŁĄKA ➤ Klub Seniora w Lipnicy prowadzi regularnie zajęcia związane z grą w bingo. Gmina Dębowa Łąka realizując cele polityki skierowanej do osób w wieku senioralnym, zaplanowała bowiem zorganizowanie czasu wolnego mieszkańcom gminy w tej kategorii wiekowej



Wzmocnienie aktywności fizycznej, intelektualnej i umysłowej było zadaniem zwracającym uwagę na jakość życia seniorów. Działania w tym zakresie są realizowane w Lipnicy. Klub Seniora w tej miejscowości ma do dyspozycji wyremontowany i wyposażony w niezbędne udogodnienia budynek, na który gmina otrzymała dofinansowanie w wysokości 152.140,00 zł, natomiast środki własne na realizację tego zadania wynosiły 38.035,00 zł., co łącznie

daje kwotę 190.175,00 zł. W utworzonym ośrodku dla seniorów zaplanowano 25 miejsc. Z uwagi na olbrzymie zapotrzebowanie objęto opieką 35 osób.

Wśród różnorodnych zajęć nie zabrakło miejsca do budowania relacji międzyludzkich i międzypokoleniowych. Seniorzy działają na rzecz lokalnej społeczności we współpracy z kołem gospodyń wiejskich i drużyną harcerską. Wśród rozlicznych zajęć jest gra w bingo. Cieszy się ona powodze-



niem w senioralnej grupie. Uzupełniając wiadomości odnośnie Klubu Seniora w Lipnicy, rozmawiamy z animatorką zajęć Jagodą Róg-Madecką.

– Organizując program aktywności naszych seniorów, wysłaliśmy z założeniami, że należy spełniać oczekiwania najbardziej zainteresowanych. W naszej gminie jest sporo osób potrzebujących motywacji do aktywności, w szerokim tego słowa pojęciu. Mamy zapisanych 45 osób w wie-

ku senioralnym, które uczestniczą w zajęciach z różną częstotliwością. Jedni mają chęć wziąć udział w spotkaniach 3-4 razy w tygodniu, inni rzadziej, albo sporadycznie. Ofertę tematyczną przedstawiliśmy do zaakceptowania zainteresowanym. Nie tylko bingo cieszy się wzięciem, bo i warsztaty zielarskie, czy stolarskie mają swoich fanów. Oczywiście są też wszelkiego rodzaju inne formy ekspresji artystycznej, choćby w zakresie malarstwa.

Dbamy też o kondycję fizyczną i wszelką aktywność ruchową nie jest nam obca. Fitness czy nordic walking to stałe elementy naszych spotkań. W tych działaniach wspomagają nas profesjonalni instruktorzy – mówi Jagoda Róg-Madecka.

Pozostaje pozazdrościć seniorom z gminy Dębowa Łąka, że oferta zajęć dedykowanych tej grupie wiekowej jest tak szeroka.

B. Walas
fot. nadesłane

Wąbrzeźno

Czas jest pojęciem względnym

Absolwenci lokalnego liceum spotkali się we wrześniu br. po raz kolejny. Widzą się co pięć lat lub z okazji okrągłych urodzin. A takich zjazdów było już kilka, więc nie ma sensu pytać o PESEL.

Ostatnie spotkanie w Starym Młynie zgromadziło około 20 osób. Pomimo faktu, że tylko nieliczni z tego grona utrzymują stały kontakt, a pozostali widują się sporadycznie, atmosfera była prawie taka sama jak w licealnych latach. I właśnie to jest potwierdzeniem względności czasu w praktyce. Wszyscy obecni stwierdzili, że mentalnie się nie zmieniamy. Mamy te same cechy i poczucie humoru. Na pewno jesteśmy bardziej doświadczeni życiowo i bogatsi o dzieci, a i wnuki. Ale nadal gdzieś tam w środku jesteśmy tacy sami.

Trzeba też uczciwie stwierdzić, że nie wszystkim udało się natychmiast rozpoznać, ale dojrzalsza, piękniejąca dusza ma przełożenie na wygląd zewnętrzny. Jeśli nie można było się domyślić z kim mamy do czynienia, wystarczyło kilka słów, przywołanie wspomnień i czas cofnął się do lat szkolnych. Ludzie się nie starzeją, to tylko ciała fizyczne nie zawsze dają radę. Najważniejsze jest to, co w środku. A tam sporo sympatii, dobra, podobnych gustów muzycznych i kolejne potwierdzenie, że lata młodzieńcze pozostawiają ślad na zawsze. Muzyka nie tylko łądzi

obydź, ale też wychowuje. Po wielu latach przywołuje wspomnienia, tak jak zapachy i skojarzenia. „Breakout” rzucony przy okazji (polski zespół blues rockowy) nie powoduje zbędnych pytań, bo wszyscy wiedzą o co chodzi i czują te klimaty.

Atmosfera spotkania była tak pozytywna, że absolwenci postanowili powtórzyć imprezę już w przyszłym roku. Dowodzi to potrzeby przebywania w gronie rówieśników, jak też niepewności co do dalszych losów, mając na uwadze nieżyjących kolegów. Zbiegło się w czasie, że odszedł na zawsze nasz prof. Henryk

Karbowniczek. Dlatego spora część spotkania była poświęcona Jego pamięci. Z różnych wspomnień wydobyto fakt, że profesor zawsze był elegancko ubrany. Dziewczyny (kobiety) podniosły sprawę wymiany ukłonów, gdy krótko po maturze to profesor pierwszy pozdrowił swoje byłe uczennice. Kolega przypomniał sobie, że prawie przeżył szok, gdy spotkał profesora w autobusie, a ten pierwszy go pozdrowił. Na jego zapytanie, że tak się nie godzi prof. Karbowniczek odpowiedział, że właśnie tak trzeba. Jesteście już dorosłymi ludźmi i należy używać form

grzecznościowych we wszystkich sytuacjach. Tymi wspomnieniami oddaliśmy chyba całkiem sensowny hołd naszemu byłemu zmarłemu profesorowi.

Czuliśmy się w swoim gronie bardzo dobrze, jakby nie było dłuższej przerwy we wzajemnych relacjach. Przynajmniej tak wypowiedziała się większość uczestników spotkania. Co będzie dalej? Okaże się już w przyszłym roku, zgodnie z ogólnie wyrażonym życzeniem.

B. Walas
fot. Jolanta Majchrzak



TYGODNIK REGIONU
WĄBRZESKIEGO

CWA

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Sprawdź, czy Twoje dziecko jest nadal ubezpieczone!

REGION ▶ Rodzice bardzo często zapominają, że po ustaniu zatrudnienia dziecka, które dalej się uczy i nie skończyło 26 lat, powinni zgłosić je ponownie do ubezpieczenia zdrowotnego jako członka rodziny. Jeśli tego nie zrobią, a dziecko nie ma innego tytułu do ubezpieczenia, to podczas rejestracji do lekarza dziecko „wyświetli się” w systemie eWUŚ na czerwono

Wielu uczniów i studentów podejmuje wakacyjną, czy dorywczą pracę. Jeśli jest to umowa o pracę czy umowa zlecenia, od której istnieje obowiązek odprowadzania składek, to rodzina bądź uczelnia muszą zarejestrować młodego człowieka z ubezpieczenia zdrowotnego, po to, by do ubezpieczenia mógł zgłosić go pracodawca lub zleceniodawca. – Nawet jeśli rodzic nie dopełni obowiązku zarejestrowania z ubezpieczenia, to samo zawarcie np. umowy o pracę powoduje wypadnięcie z ubezpieczenia zdrowotnego jako członka rodziny. Dziecko w takiej sytuacji ubezpieczone jest jako pracownik – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Po rozwiązaniu umowy uczeń, student znów może być ubezpieczony przez rodzinę albo uczelnię. – Nie stanie się to jednak automatycznie. Rodzic albo uczelnia muszą ponow-



nie zgłosić go do ubezpieczenia zdrowotnego. Jeśli tego nie zrobią, to uczeń, student straci prawo do bezpłatnego leczenia. Niestety wciąż zdarza się, że rodzice o tym zapominają i kiedy dziecko idzie do lekarza, dowiadują się, że jest ono nieubezpieczone. W systemie eWUŚ dziecko wyświetla się „na czerwono”

– dodaje rzeczniczka.

Dziecko, które nie ukończyło 26 lat, a nadal się uczy i nie ma innego tytułu do ubezpieczeń, powinno być zgłoszone do ubezpieczenia zdrowotnego przez rodzica lub małżonka jako członka rodziny. Jeśli rodzic jest nieubezpieczony (nie pracuje) albo student ma wię-

cej niż 26 lat, do ubezpieczenia zdrowotnego powinna zgłosić go uczelnia. Trzeba ją o tym poinformować, składając wniosek. Jest jeden wyjątek od tej reguły. Student, który ma orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności (lub inną niepełnosprawność traktowaną na równi), może być ubezpieczony

jako członek rodziny, nawet gdy skończy 26 lat.

Zgłoszenie do ubezpieczenia zdrowotnego członka rodziny jest bezpłatne i w żaden sposób nie wpływa na wysokość składki zdrowotnej.

Wniosek o zgłoszenie członka rodziny do ubezpieczenia zdrowotnego rodzic składa u swojego pracodawcy czy zleceniodawcy. Ma na to 7 dni od dnia zatrudnienia lub od momentu, w którym członek rodziny może zostać objęty ubezpieczeniem. Osoby prowadzące własną firmę zgłoszenie na formularzu ZUS ZCNA kierują bezpośrednio do ZUS za pomocą Platformy Usług Elektronicznych, poczty lub osobiście. Ta sama zasada dotyczy wyrejestrowania członka rodziny z ubezpieczenia zdrowotnego. Należy to zrobić w ciągu 7 dni od dnia zaistnienia okoliczności powodujących konieczność wyrejestrowania.

(red)
fot. ZUS

Region

Ważne informacje dla uczniów i studentów

Uczniowie otrzymujący rentę rodzinną po zmarłym rodzicu, którzy ukończyli 16. rok życia, mają obowiązek dostarczyć do ZUS-u zaświadczenie ze szkoły, że dalej się uczą. Wraz z zaświadczeniem muszą złożyć wniosek o dalszą wypłatę renty. W przeciwnym razie stracą świadczenie. Taki obowiązek spoczywa również na studentach.



Aby nie stracić renty rodzinnej uczniowie, którzy ukończyli 16 lat, muszą pamiętać o złożeniu wniosku o dalszą wypłatę renty wraz z zaświadczeniem ze szkoły. Mają na to czas do końca września, chyba że 16 lat kończą w trakcie roku szkolnego. Wówczas, aby otrzymać świadczenie bez przerwy w wy-

płatce, uczniowie powinni złożyć komplet dokumentów w miesiącu, w którym osiągną wymagany wiek.

– Na przykład uczeń, który 16. rok życia kończy 4 listopada, jeśli nie chce stracić prawa do renty rodzinnej za grudzień, powinien niezbędne dokumenty przekazać

do ZUS-u maksymalnie do końca listopada, a jeśli chce zachować ciągłość wypłaty, to dokumenty musi przekazać nie później niż 12 dni roboczych przed terminem płatności swojego świadczenia – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

– W nieco innej sytuacji są maturzyści przyjęci na pierwszy rok studiów. Jeśli chcą otrzymać rentę także za wrzesień, muszą do końca września złożyć wniosek o kontynuację wypłaty świadczenia wraz z zaświadczeniem z uczelni potwierdzającym przyjęcie na studia, a do końca października uzupełnić dokumentację o zaświadczenie z uczelni o rozpoczęciu studiów. Pozostali studenci, którzy kontynuują studia, a zaświadczenie o nauce

mieli wydane tylko na rok, wniosek i zaświadczenie o kontynuowaniu nauki składają do końca października – dodaje rzeczniczka.

Natomiast w przypadku, gdy podjęcie nauki nastąpiło w innym miesiącu niż wrzesień czy październik, zaświadczenie o dalszej nauce należy złożyć do końca miesiąca, w którym rozpoczęto naukę.

Nie jest konieczne coroczne przedstawianie informacji o dalszej nauce, jeśli zaświadczenie nie wygasło, bo uczelnia czy szkoła wydała je na cały okres trwania nauki (np. studia 5-letnie). ZUS będzie wypłacał rentę rodzinną za okres wskazany w zaświadczeniu, ale w każdej chwili może sprawdzić, czy uczeń, student faktycznie się uczy.

Rentę rodzinną po zmarłym rodzicu dziecko może pobierać do

16. roku życia, a jeśli kontynuuje naukę – nawet do 25. roku życia lub do końca roku akademickiego, jeśli 25 lat kończy w trakcie ostatniego roku studiów. Jeśli natomiast dziecko stało się całkowicie niezdolne do pracy przed ukończeniem 16 lat lub jeszcze w trakcie nauki, a przed 25. rokiem życia, to rentę rodzinną można pobierać bez względu na wiek i kontynuowanie nauki (w zależności od terminu ważności orzeczenia o niezdolności do pracy).

Uczeń, student, który pobiera rentę rodzinną, musi poinformować ZUS, że przerwał lub wcześniej zakończył naukę. Jeśli tego nie zrobi, czekają go przykre konsekwencje, bo nadpłaconą nienależną rentę rodzinną będzie później musiał zwrócić z odsetkami.

(red), fot. ZUS

Wąbrzeźno – Syke – Ajdir, czyli wyjątkowa współpraca

WĄBRZEŃNO ▶ Młodzi wąbrzeźnianie zdobywają kompetencje przyszłości podczas polsko-niemiecko-marokańskiej współpracy międzynarodowej

Jak informuje Urząd Miasta w Wąbrzeźnie, młodzież zdobywa kompetencje przyszłości, tworzy sieci międzynarodowe, ma również możliwość zgłębiania nieznanych kultur. Współpraca zapoczątkowana w 2020 r. w tym roku rozszerzy się o kolejne państwo.

– Światowe Forum Ekonomiczne udowadnia, że najistotniejszymi kompetencjami jutra są miękkie umiejętności, które przygotowują młodych ludzi do szybkiej adaptacji do zmieniających się warunków pracy i technologicznej rewolucji. Analityczne myślenie, aktywne uczenie się, rozwiązywanie problemów czy elastyczność stają się obecnie najbardziej cenionymi kompetencjami młodych ludzi w oczach ich przyszłych pracodawców. Niełatwo jednak zdobyć takie umiejętności w szkole, która przede wszystkim przygotowuje do egzaminów teoretycznych – najlepiej więc kształtować swoje kompetencje w działaniu – mówi Emiliana Jankowska z wąbrzeskiego ratusza.

Wąbrzeska młodzież, dzięki prowadzonej od ponad trzech lat współpracy międzynarodowej Urzędu Miasta w Wąbrzeźnie z niemieckim miastem Syke i marokańskim regionem Al Hoceima, ma możliwość zdobywania i rozwijania kompetencji przyszłości podczas wyjątkowych i bardzo kształcących spotkań międzynarodowych.

Corocznie od trzech lat kolejna grupa młodych wąbrzeźnian przez 10 dni intensywnie współpracuje i spędza czas z rówieśnikami z Niemiec i Maroka, zdobywając niewątpliwie bezcenny



kapitał na przyszłość w postaci praktycznej znajomości języków obcych, samodzielności, odpowiedzialności, otwartości, umiejętności pracy w grupie czy rozwiązywania konfliktów.

– Inwestycja w rozwój kompetencji naszych wąbrzeskich dzieci to dla mnie najważniejsza inwestycja w kontekście dbałości o harmonijną przyszłość naszego miasta – tłumaczy burmistrz Wąbrzeźna Tomasz Zygnarowski. – To dzisiejsi nastolatki za kilka, kilkanaście lat będą budować i rozwijać Wąbrzeźno. Warto zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby już z poziomu szkoły średniej wychodzili wyposażeni we wszystkie umiejętności, które pozwolą im efektywniej pracować w grupie i elastycznie dostosowywać się do zmieniających się technologii i warunków na rynku pracy. Niewątpliwie doświadczenie współpracy międzynarodowej wzbogaca naszą wąbrzeską młodzież nie tylko osobiście, ale także w kontekście przygotowywania jej do wyzwań

przyszłości. Poprawiają się kompetencje językowe młodych ludzi, uczą się oni samodzielności i kreatywności, rozwijają swoje zainteresowania, kształtują postawy tolerancji i zrozumienia dla różnic międzykulturowych oraz wzmacniają szacunek i pamięć do naszej wspólnej historii – opisuje burmistrz. – To unikalny i super praktyczny kapitał, który nasi nastolatki zdobywają w działaniu, doświadczaniu i odkrywaniu, a nie w szkolnych ławkach – podkreśla Tomasz Zygnarowski.

Wąbrzeźno jest jednym z nielicznych polskich miast, które podjęło współpracę trójstronną z (mogłoby się wydawać) odległym kulturowo Marokiem. Wiąż między Wąbrzeźnem, Syke i Ajdirem zawiązała się dzięki niemieckiemu urzędnikowi, który od około 40 lat mieszka w Niemczech, ale pamięta o swoich marokańskich korzeniach. To z jego inicjatywy doszło do pierwszego trójstronnego spotkania w Syke w 2020 r.

Jak podkreślają urzędnicy, już

od początku współpracy zawiązała się silna nić porozumienia między władzami miast – burmistrzem Tomaszem Zygnarowskim z Wąbrzeźna, burmistrzem Suse Laue z niemieckiego Syke i burmistrzem Ibrahimem El Gouta z marokańskiego Ajdir oraz kontynuującym jego politykę współpracy międzynarodowej – Saidem Doudouh. Samorządowcy widzieli ogromny potencjał w trójstronnej współpracy międzynarodowej, szczególnie w zakresie edukacji, kultury, ochrony środowiska, gospodarki i turystyki.

– Od 2020 r. trójstronne spotkania młodzieży odbywają się więc cyklicznie – w 2020 r. pierwsze odbyło się w Syke, w 2021 r. w Ajdir, a w 2022 r. w Wąbrzeźnie. W tym roku spotkanie młodzieży zaplanowane na październik poprzedziło spotkanie władz trzech miast w Ajdirze, podczas którego podsumowano dotychczasowe efekty współpracy międzynarodowej i ją sformalizowano – informuje Emiliana Jankowska.

6 września tego roku w marokańskim Ajdir burmistrzowie podpisali oficjalne porozumienie w sprawie rozwoju przyjaznych stosunków. To jedno z nielicznych polsko-niemiecko-marokańskich porozumień samorządowych, które jest swoistym ukoronowaniem trzech owocnych lat współpracy, a jednocześnie zapowiedzią dalszego zacieśniania więzi między miastami.

– Wszystkie nasze międzynarodowe przedsięwzięcia finansujemy z pozyskanych środków zewnętrznych – najpierw z funduszy Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży, teraz z Erasmus+ – dodaje burmistrz Tomasz Zygnarowski. – To dla mnie zdecydowanie priorytet, aby wszelkie dodatkowe przedsięwzięcia czy aktywności podejmowane przez nasz samorząd – nawet tak istotne i wartościowe, jak inwestowanie w wąbrzeską młodzież – były finansowane z pozyskanych dotacji zewnętrznych, a nie podatków naszych mieszkańców. Na szczęście ogromny potencjał w zakresie rozwijania współpracy międzynarodowej dostrzega Unia Europejska, więc fundusze na finansowanie wymian młodzieżowych są dla nas dostępne – tłumaczy Zygnarowski.

Kolejne międzynarodowe spotkanie młodzieży w Maroku odbędzie się już w październiku. Tym razem współpraca rozszerzy się o grupę młodych ludzi z Izraela, a głównym tematem spotkania nastolatków będzie ekologia i zrównoważony rozwój ich miast w przyszłości.

(oprac. krzan)
fot. (nadane)



Sam zatrzymał pijanego kierowcę

GMINA RYŃSK ▶ Dzięki zdecydowanemu i odważnemu działaniu mieszkańca Wąbrzeźna z ruchu wyeliminowany został nietrzeźwy kierowca. Wynik badania alkomatem zaskoczył wszystkich



Do zdarzenia doszło w ubiegłą sobotę (16 września 2023 roku) przed godziną 20:00 na trasie Ryńsk-Sosnówka. Do wąbrzeskiej komendy policji wpłynęło zgłoszenie 37-letniego mieszkańca Wąbrzeźna, który przekazał że jadący przed nim volkswagen porusza się „zyg-zakiem”. Kiedy zgłaszający próbował go wyprzedzić, ten zjeżdżał na pobocze, spychając go

z jezdni!

– Mimo to zgłaszający, który jechał ze swoją żoną, zachował zimną krew, doprowadził do zatrzymania kierowcy w na poboczu. Kiedy tylko podszedł do zatrzymanego auta, zauważył że kierowca jest kompletnie pijany, wyciągnął mu kluczyk ze stacyjki i uniemożliwił odjazd do czasu przybycia patrolu policji – podaje Komenda Powia-

towa Policji w Wąbrzeźnie.

Mundurowi, którzy natychmiast przyjechali na miejsce zgłoszenia, zbadali stan trzeźwości ujętego kierowcy. Alkomat wykazał 3 promile alkoholu w jego organizmie! 46-letni mieszkaniec Wąbrzeźna został zatrzymany i przewieziony do komendy. Policjanci natychmiast zatrzymali jego prawo jazdy i zlecieli odholowanie jego samochodu. Grozi mu teraz do 2 lat więzienia i wieloletni zakaz kierowania.

Dzięki wzorowej, obywatelskiej postawie kompletnie pijanego kierowcy, stwarzający realne zagrożenie na drodze, został zatrzymany. Pamiętajmy, aby nie pozostawać obojętnym na wszelkie przejawy łamania prawa, tym bardziej tak skrajne. Nawet anonimowa informacja na numer alarmowy 112 może zapobiec tragedii.

(ak)

fort. ilustracyjne

Wąbrzeźno

Poznać „Sposób na blondynkę”

Wąbrzeski Dom Kultury zaprasza 26 października o godz. 19.00 na spektakl teatralny pt. „Sposób na blondynkę”. Planowana obsada aktorska to: Kasia Jamróz, Jacek Rozenek, Piotr Dąbrowski i Michał Milowicz.



– Tym razem wspólnie z aktorami sprawdzimy czy portal randkowy to jedyna możliwość, żeby zmienić swoje życie? – zapowiadają organizatorzy. – Na pozór wszystko wydaje się proste... Wystarczy zalogować się, by stworzyć swoje nowe „ja”. Każde kłamstwo jest dozwolone. Bo w Internecie każdy może

być blondynką, nawet blondynka. Czy można uratować małżeństwo, które trwa wyłącznie z powodu wspólnych kredytów? Samotność, pragnienie miłości i poczucia bezpieczeństwa kontra dwojakość ludzkiej natury. Która część osobowości wygra? Kim jesteśmy i dlaczego wolimy udawać kogoś innego, zamiast

się rzeczywiście zmienić? – dodają.

– To komedia pełna uśmiechu, ze świetną obsadą aktorską i zaskakującą akcją. Tyle potrzeba, żeby ten wieczór można było zaliczyć do udanych – zachęca Dorota Otremba z działu animacji kultury WDK. Bilety na spektakl do nabycia w kasie WDK od poniedziałku do piątku w godz. 12.00-16.00 w cenie 85,00 zł/os., natomiast cena biletów grupowych (grupa od 15 osób lub dla posiadaczy „Karty seniora”) wynosi 75,00 zł/os. Bilety można także kupić online na stronie bilety24.pl. Zainteresowani mogą także kontaktować się telefonicznie z domem kultury pod numerem 566881727, wew. 27.

(oprac. krzan)

Wąbrzeźno

Sprawdź, gdzie głosujesz!

To tytuł ulotki, którą znaleźli w swoich skrzynkach pocztowych niektórzy mieszkańcy miasta.



Dotyczy ona zmiany siedzib Obwodowych Komisji Wyborczych, między innymi obwodu nr 3, który obejmuje ulice: Bażancia, Bielikowa, Bociania, Cyrankowa, Gołębia, Jaskółcza, Jastrzębia, Kanarkowa, Kormoranowa, Krucza, Kukułcza, Łabędzia, Orla, Pawia, Pelikanowa, Podzamcze, Przepiórcza, Skowronkowa, Słowicza, Sokola, Sowa, Strusia, Szpakowa, Wodna, Wronia, Żurawia.

Dotychczasowa siedziba była w Przedszkolu Miejskim „Bajka” przy ul. Tysiąclecia 2a, a obecna

przy najbliższych wyborach parlamentarnych to Przystań Sportów Wodnych im. Jerzego Bosmana Lewandowskiego przy ul. Podzamcze 25. Mieszkańcy tych okolic mieli przyjemność głosować już w Szkole Podstawowej nr 3, później zostali w pewnej części przypisani do przedszkola, a teraz powinni zgłosić się w dniu 15 października br. w przystani na Podzamczu.

Oprac. B. Walas
fort. ilustracyjne

Wąbrzeźno

Spotkanie z „Tygrysem”

Słynny Dariusz „Tiger” Michalczewski będzie gościł w Wąbrzeźnie. Możliwość spotkania z jednym z najlepszych polskich bokserów w historii to na pewno nie lada gratka dla każdego kibica.



Dariusz Michalczewski przyjedzie na zaproszenie Fundacji Uskrzydłamy. Spotkanie odbędzie się 5 października pod patronatem burmistrza Wąbrzeźna. – Miejsce spotkania to Hotel Rondo Restauracja, ul. Mikołaja z Ryńska 11, godz. 12.00 – informuje Anna Borowska podinspektor ds. komunikacji społecznej i obsługi

medialnej, Wydział Organizacyjno-Administracyjny Urzędu Miasta Wąbrzeźno.

Zainteresowani sportem mają okazję spotkać się z utytułowanym i sławnym pięściarzem. Relacja oczywiście w CWA.

Oprac. B. Walas
fort. ilustracyjne